



**Spotkanie noworoczne.
MN ma za sobą pracowity rok**

STR. II-III

**VdG na jubileusz 35-lecia
zmieniło logo i stronę**

STR. III

**Polsko-niemiecki Okrągły Stół
potrzebny jak najszybciej**

STR. IV

STYCZEŃ 2026

REDAKCJA:
KRZYSZTOF OGIOŁDA

HEIMAT



MAŁA OJCZYZNA

PARTNERZY
DODATKU



Związek Niemieckich Stowarzyszeń
Społeczno-Kulturalnych w Polsce
ul. Stowackiego 10, 45-364 Opole



Towarzystwo Społeczno-Kulturalne
Niemców na Śląsku Opolskim
ul. Konopnickiej 6, 45-004 Opole



DOM WSPÓŁPRACY
POLSKO-NIEMIECKIEJ
KRAJ NA NIEMIECKIM
STANOWISKO

Dom Współpracy
Polsko-Niemieckiej
ul. 1 Maja 13/2, 45-068 Opole

Zapomnieć się nie da. I nie wolno

Pod krzyżem i tablicami z nazwiskami ofiar powojennego obozu w Łambinowicach spotkali się na zaproszenie VdG działacze i sympatycy mniejszości. Uroczystość rozpoczęła się w kościele nabożeństwem.

Na cmentarzu w imieniu członków mniejszości przemawiał Ryszard Galla, wiceprzewodniczący TSKN i doradca marszałka Sejmu ds. mniejszości narodowych. Przypominał, że gdy w 2000 roku rozpoczynały się starania o otwarcie cmentarza ofiar powojennego obozu, był wicemarszałkiem województwa, a podczas otwarcia – marszałkiem.

– Te uroczystości przypominają nam o tragedii blisko 6 tysięcy osób więzionych po wojnie w tym obozie – mówił. – Przetrzymywani w nieludzkich warunkach doświadczali głodu, chorób i przemocy. Dokładna liczba jego ofiar pozostaje nie-

znana. Oddajemy im dziś hołd. (...) Rok 1945 okazał się czasem niewyobrażalnych zbrodni popełnianych na niewinnej ludności cywilnej. Na Niemcach i Ślązakach. Na mężczyznach, kobietach, osobach starszych i dzieciach. Wszyscy cierpieli na skutek wypędzenia, deportacji, mordów, gwałtów. Jedni byli ofiarami, inni świadkami. Ta tragedia dotknęła mieszkańców Śląska, Pomorza i Prus Wschodnich. Przemocy doświadczyli także członkowie naszych rodzin.

– Stoimy w miejscu, o którym zapomnieć się nie da, ale także zapomnieć o nim nie wolno – mówił konsul Niemiec w Opolu, Peter Herr. – Wielu więźniów

zginęło w tym obozie, a ich imiona i cierpienia zniknęły w mroku historii. Chowano ich w masowych anonimowych grobach, odmawiając im prawa do godności, czci i pamięci potomnych. Dziś oddajemy hołd tym ofiarom. Niewinnym, którzy zostali zapomniani przez historię. Wśród tego bolesnego wspomnienia chciałbym docenić zaangażowanie tych, którzy zebrali się dzisiaj, by ożywić pamięć. Wasza obecność jest znakiem nadziei. Ta obecność jest apelem do nas wszystkich, by podobne okrucieństwo nigdy się nie powtórzyło.

Europoseł z województwa śląskiego, Łukasz Kohut podkreślił, że głęboka rana tamtej tragedii



Przedstawiciele MN przynieśli na cmentarz ofiar powojennego obozu kwiaty i znicze.

wciąż przypomina, jak kruche są granice między pokojowym współistnieniem a nienawiścią. – Trzeba na głos mówić i godnie upamiętniać tę historię. By nauczyła ona obecne i przyszłe pokolenia, że nacjonalizm prowadzi do katastrofy, a żaden naród nie powinien uzurpować sobie prawa do świętości historycznej. To zawsze prowadzi do tragedii.

Ks. prof. Andrzej Anderwald, asystent duszpaster-

stwa mniejszości narodowych pomodlił się za ofiary obozu i wszystkie ofiary wojny oraz o pokój w Ukrainie i w innych miejscach, gdzie toczą się wojny.

Wcześniej ks. profesor razem z proboszczem łambinowickiej parafii, ks. Piotrem Bałosem przewodniczył w kościele dwujęzycznemu nabożeństwu.

– Ewangelista Łukasz pisze, że z serca człowieka pochodzą złe myśli, kra-

dzieże, zabójstwa. Wojna zaczyna się w sercu człowieka. To jest szokujące, że każdy z nas może się stać impulsem do wojny. Kto z nas by pomyślał, że od czterech lat będziemy świadkami wojny za naszą wschodnią granicą. Ona eskaluje. Ale jest też pragnienie pokoju. Dzieci chcą wzrastać w pokoju. Pokój wymaga wysiłku. Od chrześcijan kształtowania własnego serca według Bożych przykazań.

Man kann es nicht vergessen. Und man darf auch nicht vergessen

Unter dem Kreuz und den Tafeln mit den Namen der Opfer des Nachkriegslagers in Lamsdorf trafen sich auf Einladung des VdG Aktivisten und Freunde der deutschen Minderheit. Die Feier begann mit einem Gottesdienst in der Kirche.

Auf dem Friedhof hielt Ryszard Galla, stellvertretender Vorsitzender der SKGD und Berater des Sejm-Marschalls für nationale Minderheiten, im Namen der Volksgruppe eine Ansprache. Er erinnerte daran, dass er zu Beginn der Bemühungen um die Eröffnung des Friedhofs für die Opfer des Nachkriegslagers im Jahr 2000 stellvertretender Marschall der Woiwodschaft Oppeln und zum

Zeitpunkt der Eröffnung Marschall war.

„Diese Feierlichkeiten erinnern uns an die Tragödie von fast 6.000 Menschen, die nach dem Krieg in diesem Lager inhaftiert waren“, sagte er. „Unter unmenschlichen Bedingungen litten sie unter Hunger, Krankheiten und Gewalt. Die genaue Zahl der Opfer ist nach wie vor unbekannt. Wir gedenken ihnen heute. (...) Das Jahr

1945 war eine Zeit unvorstellbarer Verbrechen an der unschuldigen Zivilbevölkerung. An Deutschen und Schlesiern. An Männern, Frauen, älteren Menschen und Kindern. Alle litten unter Vertreibung, Deportation, Mord und Vergewaltigung. Die einen waren Opfer, die anderen Zeugen. Diese Tragödie betraf die Bewohner Schlesiens, Pommerns und Ostpreußens. Auch Mitglieder unserer Familien erlebten Gewalt.

Wir stehen an einem Ort, den man nicht vergessen kann, aber auch nicht

vergessen darf“, sagte der deutsche Konsul in Oppeln, Peter Herr. „Viele Häftlinge sind in diesem Lager ums Leben gekommen, und ihre Namen und Leiden sind in den Schatten der Geschichte getreten. Sie wurden in anonymen Massengräbern beigesetzt, wodurch ihnen das Recht auf Würde, Gedenken und Erinnerung durch die Nachwelt verwehrt wurde. Heute gedenken wir dieser Opfer. Den Unschuldigen, die von der Geschichte vergessen wurden. Inmitten dieser schmerzhaften Erinnerung möchte ich das Engagement derjenigen würdigen, die sich heute versammelt haben, um die Erinnerung aufzubewahren. Ihre Anwesenheit ist ein Zeichen der Hoffnung. Diese Anwesenheit ist ein Appell an uns alle, dass sich solche Grausamkeiten

nie wiederholen dürfen.“ Der Europaabgeordnete aus der Woiwodschaft Schlesien, Łukasz Kohut, betonte, dass die tiefe Wunde dieser Tragödie immer noch daran erinnere, wie fragil die Grenzen zwischen friedlicher Koexistenz und Hass seien. „Diese Geschichte muss bekannt und würdig gedacht werden. Damit man der heutigen und zukünftigen Generationen vermittelt, dass Nationalismus zu Katastrophen führt und kein Volk sich das Recht auf historische Heiligkeit anmaßen sollte. Das führt immer zu Tragödien.“

Prof. Andrzej Anderwald, Assistent des Seelsorgers für nationale Minderheiten, betonte für die Opfer des Lagers und alle Opfer des Krieges sowie für den Frieden in der Ukraine und anderen Kriegsgebieten.

Zuvor hatte der Professor zusammen mit Piotr Bałos, dem Pfarrer der Gemeinde Lamsdorf, einen zweisprachigen Gottesdienst in der Kirche geleitet.

„Der Evangelist Lukas schreibt, dass böse Gedanken, Diebstähle und Morde aus dem Herzen des Menschen kommen. Krieg beginnt im Herzen des Menschen. Es ist schockierend, dass jeder von uns zum Auslöser eines Krieges werden kann. Wer von uns hätte jemals gedacht, dass wir Zeugen eines seit vier Jahren dauernden Krieges hinter unserer östlichen Grenze sein würden. Er eskaliert. Aber es gibt auch den Wunsch nach Frieden. Kinder wollen in Frieden aufwachsen. Frieden erfordert Anstrengung. Von Christen die Gestaltung ihres Herzens nach Gottes Geboten.

Niemiecki nie ma dla nich tajemnic



Maria Bartek już w ubiegłym roku była laureatką ogólnopolskiej olimpiady.

Na germanistycie UO odbył się finał etapu okręgowego Olimpiady Języka Niemieckiego. W części ustnej wystartowało 23 uczniów. Wcześniej w części pisemnej uczestniczyło 49 osób z 18 szkół.

Cieszymy się, że w ostatnich latach zarówno liczba uczniów, którzy dostają się do finału okręgowego, jak i liczba szkół jest stabilna – mówi prof. Daniela Pelka, sekretarz Komitetu Okręgowego Olimpiady Języka Niemieckiego w województwie. – W ustnej części finału uczestnicy odpowiadają przed trzema komisjami. Przedstawiają wypowiedź dotyczącą życia codziennego. Rozmawiają o lekturach wybranych książek sprzed 1945 roku i po nim. A także po niemiecku prezentują zagadnienia z historii, geografii, polityki, zjawisk kulturowych oraz z życia społecznego w niemieckim obszarze językowym.

Jakob Polaczek pochodzi z Szymiszowa Osiedla. Uczy się w LO w Strzelcach Opolskich. – Trzeba się solidnie przygotować z gramatyki i dużo czytać – mówi pytany o sposób na zostanie finalistą. – Urodziłem się w Niemczech, ale całe życie przeżyłem w Polsce. Miałem 1,5 roku, kiedy wróciliśmy. Dziadkowie tam mieszkają. Jeździmy do nich i po niemiecku rozmawiamy. Udzielałem się też w mniejszości niemieckiej. Biorę udział w różnych projektach. W lutym będę się angażował w akcję BJDM „Wielkie Ślizganie”.

– Olimpijczyka nie da się przygotować tylko na lekcjach – podkreśla Artur Gołdyn, nauczyciel Jakoba. – To wymaga chęci i dodatkowej pracy po obu stronach. Uczeń większość wykonuje w domu. Nauczyciel może

dać materiały i wskazówki, ale to uczeń musi się zaangażować i pracuje godzinami. Niestety, w wielu szkołach, w naszej też, niemiecki coraz częściej przegrywa z hiszpańskim.

Sylwia Pieczyk uczy języka niemieckiego w I LO w Kędzierzynie-Koźlu. – Uczniowie startujący w olimpiadzie to są dość często osoby z rodzin mniejszościowych. Ale też takie, które urodziły się i chodziły do szkoły w Niemczech. To bardzo pomaga. Muszą oczywiście poprawić gramatykę, ale zwykle przynoszą ze sobą swobodę mówienia. A to jest w tej olimpiadzie bardzo ważne. Gramatyki zawsze można się nauczyć.

Na podium okręgowego finału stanęli: 1. Maria Bartek, PLO nr VIII w Opolu (nauczycielka – Monika Borowiecka) – 30 pkt, 2. Adrian Piechulik, I LO w Kędzierzynie-Koźlu (nauczycielka – Sylwia Pieczyk) – 29,9 pkt, 3. Oliwia Sobolewska, PLO nr II z Oddziałami Dwujęzycznymi w Opolu (nauczycielki: Karina Sawulska, Daniela Ploch) – 29,4 pkt.

– Jestem w szoku – przyznaje Maria Bartek. – Przygotowywałam się solidnie, korzystałam z notatek mojej siostry, Emili, która startowała w olimpiadzie przede mną. To mi pomogło. W ubiegłym roku byłam już laureatką etapu ogólnopolskiego. I to doświadczenie dodało mi pewności siebie. Już ubiegłoroczny sukces otworzył mi drzwi do studiowania germanistyki. Ale zastanawiam się raczej nad medycyną. Z literatury byłam pytana m.in. o powieść „Effi Briest” Theodora Fontane. Bohaterka jest w wieku zbliżonym do mojego i zostaje wbrew swojej woli wydana za mąż.

Centralny etap OJN odbędzie się jak co roku w Poznaniu w dniach od 27 do 29 marca.

Mniejszość ma za sobą pracowity rok

– Dziękuję Wam wszystkim za aktywny rok 2025 – mówił gościom spotkania noworocznego samorządowców i działaczy MN lider TSKN i VdG Rafał Bartek. – To wcale nie jest oczywiste, że udało się zrealizować tak wiele działań na tak wielu poziomach. Jesteśmy aktywni i tak ma pozostać w przyszłości. Niemiecka kultura i język na Śląsku, w województwie opolskim pozostają naszym zadaniem.

Za nami rok 2025 – rok jubileuszu 35-lecia naszej organizacji. Ale też rok, w którym pamiętaliśmy o innych rocznicach. Takich jak 80. rocznica Tragedii Niemców na Wschodzie. Nazywanej w naszym regionie także Tragedią Górnośląską. Pamiętaliśmy również o 20-leciu Ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym – powiedział Rafał Bartek.

– Chciałbym w tym miejscu szczególnie podziękować Bernardowi Gaidzie, który w ubiegłym roku zakończył swoją „misję” jako przewodniczący AGDM i wiceprezydent FUEN – podkreślił Rafał Bartek. – To naprawdę wielkie osiągnięcie, że ktoś z naszego środowiska przez tyle lat reprezentował mniejszości na poziomie europejskim! Je-

stem przekonany i bardzo na to liczę, że to nie koniec misji Bernarda. I że nadal będzie aktywnie działał na rzecz naszego środowiska.

– Cieszy również fakt, że w 2025 roku udało się wprowadzić kolejne zmiany w kwestii nauczania języka niemieckiego w szkołach podstawowych. Po nowelizacji przepisów dzieci uczęszczające na język mniejszości mogą w klasach 7 i 8 być zwolnione z obowiązku nauki drugiego języka obcego. To wciąż za mało, aby zapewnić naukę języka na odpowiednim poziomie i umożliwić jej kontynuację w szkołach średnich. Dlatego już w najbliższych dniach czekają nas kolejne rozmowy z MEN – stwierdził.

ROK 2025 W LICZBACH

Lider MN przypominał szereg danych statystycznych

opisujących działalność mniejszości w minionym roku. Oto niektóre z nich:

- 394 projekty na łączną kwotę 511 212,08 zł w ramach projektu „Ożywienie domów spotkań” (2024 – 370 projektów, 478 824,25 zł);
- 71 projektów kulturalno-językowych na łączną kwotę 199 500 zł, wspartych przez Konsulat RFN w Opolu (2024 – 105 projektów, 253 240 zł).
- w województwie opolskim odbyło się wiosną 34 kursy sobotnie (Samstagkurs), jesienią 28 kursów – łącznie 62;
- niemieckie szkoły piłkarskie Miro – 12 szkółek, 30 grup treningowych, 470 dzieci. Warto odnotować, że mimo zamknięcia jednej szkoły (Łany), udało się otworzyć nową (Zębówice).

KONKURSY JĘZYKOWE, WIEDZY I PIOSENKI

- Wojewódzki Konkurs Języka Niemieckiego – 1453 uczniów z 253 szkół; do finału zakwalifikowało się 54 uczestników, 29 laureatów;
- „Superstar” – 100 zgłoszeń, 34 finalistów;
- konkurs recytatorski – ok. 3 tys. uczestników;
- XV Konkurs wiedzy o mniejszości niemieckiej – 329 uczniów z 41 szkół (2024 – 240 uczniów).

Zrealizowano 32 projekty wspierane przez samorządy i UMWO na łączną kwotę 372 194,74 zł; 12 projektów ze środków Ministerstwa Spraw Wewnętrznych RP – 651 260 zł.

Federalne Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Budownictwa i Ojczyzny wsparło 17 projektów przez

Czekamy na wspólnoty i samorządy

Rozmowa z Henrykiem Wróblem, prezesem Fundacji Rozwoju Śląska.

– Jak pan podsumowuje – z perspektywy Fundacji – zakończony rok 2025?

– Za nami jest rok bardzo pracowity.

– To jest powód do radości?

– Ta radość jest zmacona, bo bardzo wiele pieniędzy, które mieliśmy do dyspozycji, obsługiwaliśmy w ramach środków powodziowych. Firmy bardzo mocno w wyniku wielkiej wody w 2024 roku ucierpiały. Przekazaliśmy tym firmom działającym na terenie województwa opolskiego – sto kilkadziesiąt milionów złotych pomocy. Programy pomocowe były bardzo dobrze skonstruowane. Cieszymy się bardzo, iż wielu przedsiębiorców mogło skutecznie z tego wsparcia skorzystać.

– Rozumiem, że Fundacja Rozwoju Śląska miała w tej pomocy ważną funkcję pośrednika.

– Tak właśnie było. Pieniądze na pomoc pochodziły z dwóch źródeł. Pierwszym było Ministerstwo Rozwoju Technologii. Z tej puli mogliśmy przekazać niewielkie, ale umarżalne pożyczki dla małych firm. Większe pożyczki i dla większych przedsiębiorstw pochodziły z Banku Gospodarstwa Krajowego. Z programu operacyjnego, który pozwalał na pomoc także w czasie pandemii. Z tej puli mieliśmy do dyspozycji 80 milionów złotych. Powtórzę, rok był bardzo pracowity. Ale jako pośrednik osiągnęliśmy też niezłe dochody, co pozwoliło bardzo pozytywnie zamknąć rok.

– A jakie oczekiwania żywi pan w perspektywie



dopiero co rozpoczętego nowego roku?

– Patrząc na rok 2026 z optymizmem. Mocno rozwinął się koszyk z pożyczkami z unijnych funduszy. My jako operator zdołaliśmy wygrać prawie wszystkie przetargi w województwie opolskim.

– To kto powinien teraz do was po pożyczkę iść?

– Przede wszystkim przedsiębiorcy. Po drugie czekamy na wspólno-

ty mieszkaniowe i spółdzielnie mieszkaniowe. Po trzecie, naszymi klientami mogą być samorządy i spółki samorządowe oraz spółdzielnie energetyczne. Dla tych wszystkich podmiotów mamy bardzo ciekawą ofertę. Łącznie nasza fundacja może zaoferować naszym partnerom aż dziesięć różnych pożyczek.

– Od czego powinni zacząć potencjalni partnerzy fundacji?

– Zapraszam serdecznie na naszą stronę internetową www.frs-cb.pl Znajdą tam szczegółowe informacje o poszczególnych pożyczkach, odpowiedzi na najczęściej zadawane pytania oraz tzw. kalkulator pożyczkowy. Pod wskazanymi na stronie numerami telefonów czekają też nasi pracownicy. Można się z nimi kontaktować bezpośrednio i liczyć na ich pomoc w kwestii informacji o pożyczkach ich rozliczaniu, spłacie itd.



Noworoczne spotkanie samorządowców i działaczy MN to okazja do wspólnego świętowania, ale i do refleksji.

VDG – 1 914 741,98 zł; 2 projekty przez Fundację Rozwoju Śląska – 1 547 234,90 zł.

– Dziękuję serdecznie wszystkim, którzy angażują się w tę pracę: członkom DFK. Przewodniczącym i zarządom na wszystkich szczeblach, koordynatorom projektów, trenerom Miro Deutsche Fussballschule, opiekunom i prowadzącym zespoły artystyczne MN, przewodniczącym i członkom zarządów organizacji partnerskich, szkół i przedszkoli stowarzyszeniowych złączonych z mniejszością niemiecką – podsumował przewodniczący TSKN.

Refleksją z uczestnikami spotkania dzielili się i ży-

czenia noworoczne składali także: Torsten Goehler, zastępca konsula generalnego Niemiec we Wrocławiu, Peter Herr, konsul Niemiec w Opolu, Zuzanna Donath-Kasiura, wicemarszałkini województwa opolskiego oraz Paulina Widera, liderka BJDM.

CO ZA NAMI, CO PRZED NAMI

W spotkaniu brało udział wielu samorządowców i działaczy MN w terenie. „Heimat” poprosił niektórych o refleksje na przełomie starego i nowego roku.

– Nasza działalność była trochę ograniczona przez duży remont domu kultu-

ry – przyznaje Gerard Wons z DFK Żębówice. – Ale udało nam się przeprowadzić Noc Izb Regionalnych. W tym roku – może już w lutym – zamierzamy zorganizować spotkanie poświęcone rodzinie Symiorów. Ona wywodzi się z naszej parafii. Było w niej kilku księży, którzy m.in. zbudowali parafię w Krakowie na Dębnikach. Planujemy też spotkanie nt. książy raciborskich, naszych ostatnich właścicieli.

Monika Wittek, przewodnicząca DFK w Żelaznej i radna w gminie Dąbrowa cieszy się zakończonym rokiem 2025, który jej kołu mniejszości przyniósł wiele wyjazdów i spotkań. – Pamiętali-

śmy o 80. rocznicy Tragedii Górnośląskiej. Gościem naszego koła był pan Dawid Smolorz. Oglądaliśmy też film Jana Płonki „Wyzwalani”. Jego twórca był u nas na spotkaniu. Zorganizowaliśmy też wyjazd do Łambinowic. Nasze DFK odbyło też trzy wyjazdy do kościołów jubileuszowych z okazji Roku Świętego – mówi.

– W styczniu 2026 już mieliśmy spotkanie noworoczne poprzedzone koncertem kołęd. To było bardzo dobre doświadczenie. Wszyscy odkładaliśmy komórki by być razem i rozmawiać.

– Rolnik – wbrew potocznemu powiedzeniu – zimy nie przesypia – podkreśla Ber-

nard Dembczak, przewodniczący Związku Śląskich Rolników – raczej się, bombardowany nowościami, dokształca. W Głogówku odbyło się niedawno pierwsze zebranie powiatowe członków naszego związku z udziałem 120 rolników. To są spotkania sprawozdawczo-informacyjno-szkoleniowe. Wciąż jest w naszym środowisku zapotrzebowanie na takie wspólne spotkania. Zaprosiliśmy przedstawicieli Urzędu Skarbowego by objaśnili rolnikom istotę Krajowego Systemu Faktur. Nasi rolnicy mają kogo zapytać o informację. Kontaktują się na grupach whatsappowych. Dzięki temu nie czują się osamotnieni.

W tym roku świętujemy dziesięciolecie

Rozmowa z drem Michałem Matheją, prezesem Centrum Badań Mniejszości Niemieckiej w Opolu.

– Czas biegnie szybko. Centrum Badań Mniejszości Niemieckiej może w tym roku świętować 10-lecie działalności.

– Istotnie będziemy w 2026 roku przeżywać jubileusz 10-lecia. W czerwcu 2016 roku odbyło się zebranie założycielskie. We wrześniu miała miejsce rejestracja w KRS-ie. W 2017 roku został zrealizowany pod szyldem CBMN pierwszy projekt.

– Przypomnijmy, początkowo istniały wtedy dwa centra...

– Nieco wcześniej – od marca 2015 – działało Centrum jako projekt Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej. Myśmy w 2016 przejęli jego nazwę i realizowaliśmy zamiar ojców zało-

życieli, by było ono placówką samodzielną. A przynajmniej ramy prawne tej samodzielności już istniały. W roku 2019 Bundestag podjął decyzję o wsparciu pięciu nowych projektów MN. Znaleźliśmy się na tej liście. Projekt został zaakceptowany 25 marca 2020 roku. Kilka dni później – 1 kwietnia 2020 – rozpoczęliśmy działalność.

– Dla mnie wizytówką Centrum są stopy książek, które zostały tu przygotowane i wydane. To właściwe skojarzenie?

– Nasza placówka jest – zgodnie z nazwą centrum badań. Było więc naszą ambicją, by badania były tutaj inicjowane, prowadzone i koordynowane. Mam na myśli badania dotyczące mniejszości. Efektem tych prac są publi-

kacje. Zarówno po polsku, jak i po niemiecku.

– Drugą nogą, na której stoi Centrum...

– ...jest archiwum. Jego początek miał miejsce jeszcze w DWPN. Przy okazji pogłębionych wywiadów narracyjno-biograficznych, jakie prowadziliśmy, przekazywano nam czasem także dokumenty. Nie od razu było je gdzie przechowywać. Ale załóżek już wtedy powstał. Na przełomie lat 2019–2020 dyskutowano, czy archiwum docelowo ma być u nas, czy u naszych sąsiadów w Centrum Dokumentacyjno-Wystawicznym Niemców w Polsce. Górę wzięły argumenty – moje też – że lepiej, by znalazły się one tutaj. Zbieramy materiały dla naukowców,



kumentów informujemy wszystkich, ale udostępniamy je wyłącznie do celów badawczych. Ze względu na ogromną liczbę informacji wrażliwych, jakie zawierają, nie możemy ich udostępnić każdemu.

– Jakie są plany rocznicowych obchodów?

– Pod szyldem roku jubileuszowego planujemy m.in. debatę naukową o tym, w którym miejscu jest Centrum i co robi oraz gdzie chcielibyśmy je widzieć za 5-10 lat. W czerwcu chcemy zaprezentować wystawę pokazującą – na ile można – zasoby naszego archiwum. We wrześniu chcemy zaprosić na konferencję naukową poświęconą mniejszościom narodowym żyjącym za żelazną kurtyną w latach 1945–1989. Będziemy przy jej organizacji współpracować m.in. z Serbołużyczanami. Przygotowaliśmy też okolicznościowy prospekt przybliżający zawartość, dorobek i formy korzystania z naszych zasobów archiwalnych.

– Jesteście formalnie archiwum społecznym.

– Największym w regionie. Zasoby wprowadzamy do systemu archiwizacyjnego. Część materiałów jest dostępna online. O zdecydowanej większości do-

Logo i strona na 35-lecie

Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce zaprezentował nowe logo z okazji jubileuszu 35-lecia tej organizacji. Zmieniła się także jego strona internetowa.



„Centralnym elementem odświeżonego wizerunku jest nowy znak. Logo, które w nowoczesny sposób interpretuje tożsamość i wartości mniejszości niemieckiej w Polsce” – informuje VdG. – „Inspiracją dla projektu stała się tradycja modernizmu i szkoły Bauhausu. Ich idee silnie wpłynęły na rozwój architektury i wzornictwa m.in. w międzywojennym Opolu. Mieście będącym obecnie naturalnym centrum życia kulturalnego MN”.

„Geometryczna prostota, harmonia proporcji i funkcjonalność formy to elementy, które stały się kluczem do opracowania nowej identyfikacji wizualnej. Kolory nawiązują do symboliki barw narodowych Niemiec: czerni, czerwieni i złota. Co bezpośrednio odwołuje się do korzeni kulturowych MN. Autorem nowego logo jest Adam Liszka” – podkreśla na swej stronie VdG.

– Stawiamy przede wszystkim na edukację językową. Na żywą kulturę niemiecką – mówi lider VdG Rafał Bartek. – Ważne tym samym jest dla nas, aby MN była obecna i widoczna w przestrzeni publicznej. Chcemy też wysłać sygnał, że nie stoimy w miejscu. Że nasza oferta, tak jak to logo, odpowiada duchowi i wyzwaniom współczesnego świata.

BJDM kompletuje team

Związek Młodzieży Mniejszości Niemieckiej poszukuje członków teamu organizacyjnego i wolontariuszy akcji charytatywnej „Wielkie Ślizganie”. Odbędzie się ona w tym roku już 19. raz na opolskim „Toropolu” w sobotę, 28 lutego. Szczegóły na stronie internetowej: www.bjdm.eu



Wiosną ucz się języka

Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej zaprasza do udziału w wiosennej edycji kursów językowych w ramach projektu LernRAUM.pl

Zacznij właśnie teraz swoją przygodę z językiem niemieckim w LernRaum.pl – zachęcają organizatorzy. To dobry moment, by zrobić pierwszy lub kolejny krok w stronę języka niemieckiego – spokojnie, w swoim tempie i w bardzo dobrej atmosferze.

W ramach projektu LernRaum.pl można korzystać z kursów na wszystkich poziomach zaawansowania. Każdy kurs obejmuje 28 godzin zajęć.

Koszt udziału: 200 zł – dla członków mniejszości niemieckiej, 300 zł – dla osób nienależących do struktur mniejszości.

Zajęcia prowadzi zespół doświadczonych i zaangażowanych lektorów, dbających o praktyczne i przyjazne podejście do nauki języka. Informacje na stronie internetowej www.lernraum.pl w zakładce kursy językowe.

W przypadku pytań lub wątpliwości można pisać na adres: martyna.halek@lernraum.pl lub dzwonić pod nr tel. 501 061 666.

HEIMAT



MAŁA OJCZYŻNA

Dodatek finansowany ze środków Mniejszości Niemieckiej będących w dyspozycji Fundacji Rozwoju Śląska pochodzących z wcześniejszych dotacji Rządu Niemieckiego.

Diese Beilage wurde finanziert aus Mitteln der Deutschen Minderheit, die der Stiftung für die Entwicklung Schlesiens zur Verfügung stehen und aus den früheren Zuwendungen der deutschen Regierung stammen.



Delegacja mniejszości niemieckiej spotkała się w Warszawie z prezydentem RP, ambasadorem Niemiec i wiceministrą edukacji.

W Pałacu Prezydenckim członkowie Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych uczestniczyli w spotkaniu noworocznym Karola Nawrockiego z przedstawicielami Kościołów i związków wyznaniowych oraz mniejszości.

– Cieszy, że jest kontynuacja, że te spotkania się – w przeciwieństwie do Świąta Chanuki – odbywają. Warto też odnotować postęp w porównaniu z ubiegłym rokiem. Wtedy prezydent Andrzej Duda w przemówieniu nie odnotował obecności mniejszości narodowych. Prezydent Karol Nawrocki podkreślił, że czuje się odpowiedzialny za wszystkich obywateli RP. Bez względu na to, w jakim kościele modlą się do Pana Boga i z jakiej mniejszości narodowej pochodzą – relacjonuje p. Bartek.

W resorcie edukacji delegacji MN rozmawiali z Katarzyną Lubnauer.

– Pierwszym tematem było nauczanie języka niemieckiego jako języka mniejszości w szkołach średnich. Ono w tej chwili praktycznie nie istnieje. Zaproponowaliśmy, by uczniowie wybierający język

mniejszości mogli być zwolnieni z egzaminu z języka obcego – mówi Rafał Bartek.

– Pilną potrzebą jest także zmiana zasad egzaminu maturalnego. W obecnej formie matura z języka mniejszości jest trudniejsza. Zamyka drogę do zdawania niemieckiego jako obcego, a na studiach nie daje niczego – argumentuje.

– Wreszcie uważamy – nie tylko MN – iż potrzeb-

ny jest instytut językowy, który będzie pracował nad publikacjami, podręcznikami i badał procesy związane z nauczaniem języków mniejszości w szkołach i poza nimi. Przekazaliśmy dokument, w którym zapisaliśmy nasze oczekiwania – relacjonuje.

Delegacja MN podzieliła się doświadczeniami z realizacji Programu Niwki.

Rozmowa z ambasadorem Niemiec w Warszawie Migueliem Bergelem dotyczyła przygotowań do polsko-niemieckiego Okrągłego Stołu. Prace przygotowawcze do tego spotkania na szczęblu rządów trwają.

– Oba rządy się na spotkanie umówiły już w 2024 roku. Czekamy na konkrety – podsumowuje Rafał Bartek.



Rozmowa w Ambasadzie Niemiec dotyczyła polsko-niemieckiego Okrągłego Stołu.

MN chce powrotu do Okrągłego Stołu

W Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie odbyło się spotkanie przedstawicieli mniejszości niemieckiej z podsekretarzem stanu Henryką Mościcką-Dendys. Głównym tematem rozmów były kwestie związane z polsko-niemieckim Okrągłym Stołem.

Mniejszość niemiecką reprezentowali: Joanna Hassa, Rafał Bartek, Bernard Gaida oraz Ryszard Galla.

– Do rozmowy doszło z naszej inicjatywy – podkreśla Joanna Hassa, dyrektor biura VdG. – Bardzo chcieliśmy się spotkać. I dowiedzieć się, jaki jest aktualnie stan przygotowań, gdy idzie o wznowienie polsko-niemieckiego Okrągłego Stołu. Chcielibyśmy rozmawiać bezpośrednio – oko w oko – o problemach mniejszości niemieckiej zarówno z przedstawicielami rządu Niemiec, jak i Polski.

Skład polsko-niemieckiego Okrągłego Stołu dopełniają przedstawiciele Polonii w Niemczech – przyp. red.

PIŁKA PO POLSKIEJ STRONIE

– Podchodzimy do tych rozmów z nadzieją. Zależy nam na nich, jak wspominałam, bardzo, ale też z pewną rezerwą – przyznaje Joanna Hassa. – Pamię-

tamy, że ostatnie posiedzenie Okrągłego Stołu odbyło się w Berlinie w roku 2019 – po czteroletniej przerwie. Nie przyniosło konkretnych rezultatów. A od tego czasu gremium to w ogóle się nie spotykało.

– Piłka jest po stronie polskiej. Bo to ona będzie organizatorem najbliższego spotkania. Wiemy, że jest wola odbycia takich rozmów. A ich ważnym kontekstem będzie przypadająca w 2026 roku 35. rocznica podpisania polsko-niemieckiego traktatu „O dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy” – zauważa.

Mniejszość niemiecka chciałaby, aby Okrągły Stół w pierwszej dotknął kwestii związanych z edukacją. Priorytetem jest istnienie jak największej liczby placówek, w których uczniowie mogliby poznawać język niemiecki.

Dla podtrzymywania tożsamości potrzebne są nie tylko szkoły, w których uczy się niemieckiego jako języka mniejszości w wymiarze trzech godzin tygodniowo.



Na zdjęciu od lewej: Bernard Gaida, wiceministra Henryka Mościcka-Dendys, Rafał Bartek i Joanna Hassa.

Bardzo ważne byłoby także nauczanie w dwóch językach – obecnie realizowane w niewielu szkołach, przede wszystkim stowarzyszeniowych. A także – w praktyce obecnie nie istniejące – szkoły z wykładowym językiem niemieckim.

CZEGO MNIEJSZOŚĆ CHCE

– Potrzebujemy regularnego nauczania języka niemieckiego i to na możliwie jak najlepszym poziomie – podkreśla Joanna Hassa. – Jego znajomość jest

w perspektywie warunkiem przetrwania naszej organizacji. A także w ogóle środowiska mniejszości niemieckiej w Polsce.

Oczekiwania wobec rządów w Warszawie i Berlinie mniejszość niemiecka sformułowała w stanowisku Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce opublikowanym w lutym 2024 roku. Znalazły się tam postulaty m.in.:

- reorganizacji systemu nauczania języka mniejszości, szczególnie kształcenia nauczycieli;

- finansowania instytucjonalnego, a nie tylko projektowego;
- wzmocnienie organizacji młodzieżowych MN;
- rozszerzenie muzealnej prezentacji mniejszości ze szczególnym uwzględnieniem Centrum Kultury i Spotkań w Łubowicach;
- rozwój działalności medialnej MN.

Wszystkie te sprawy mogą, a zdaniem mniejszości niemieckiej także powinny być przedmiotem rozmów przy Okrągłym Stole.